Ewa Błaszczyk, Je

Na naszą słabość i biedę,
niemotę serc i dusz.
Na to, że nas nie zabiorą
do lepszych gór i mórz.
Na czarnych myśli tłok,
na oczy pełne łez
lekarstwem miłość bywa.
Jeżeli miłość jest,
jeżeli jest możliwa.
Na ludzką podłość i małość,
na oschły Boży chłód.
Na to, że nic się nie stało,
a zdarzyć miał się cud.
Na szary mysi strach,
bliźniego drogi gest,
ratunkiem miłość bywa.
Jeżeli miłość jest,
jeżeli jest możliwa.
Tu kukły ludźmi się bawią,
tu igra z nami czas.
Tu wielkie młyny nas trawią
i pył zostaje z nas.
Na to, że z pyłu pył
i za początkiem kres
ratunkiem miłość bywa.
Jeżeli miłość jest,
jeżeli jest możliwa.
Na krajów nędzę i smutek,
na okazałość państw,
policję, kłamstwo i nudę,
potęgę małych draństw.
Na nocny serca bój,
że człowiek żył jak pies
ratunkiem miłość bywa.
Jeżeli miłość jest,
jeżeli miłość jest...